

Godzina Święta – „przyoblec zbroję Bożą...”

Śpiew: - Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie

Daj Mu cześć winną całe ludzkie plemię.

Bo litość Jego nad nami stwierdzona,

A prawda Pańska wiecznie uiszczona.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,

Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu.

Jak od początku była tak i ninie,

I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

[A. Być obecnym]

OSOBA I: Panie mój, Boski Mistrzu i Przyjacielu mojego życia, patrzę teraz na Ciebie obecnego w Hostii świętej, w tym chlebie, w którym zamieszkujesz cały ze swym Bóstwem i człowieczeństwem i najgłębszą cześć Ci oddaję. Wierzę mocno, że jesteś tutaj obecny i że oczy Twoje są na mnie zwrócone. Patrzysz z miłością na zgromadzoną przy Twoim Sercu na Godzinie Świętej naszą wspólnotę modlitewną. Zagładasz w głębię naszych serc, jakbyś chciał zobaczyć ile w nich jest bezinteresownej miłości i miejsca dla Ciebie. Ty znasz nasze serca, ale tym wejrzeniem w nie, mobilizujesz nas, byśmy sami popatrzyli we własne wnętrza, odkryli jakie miejsce daliśmy Tobie w naszym życiu, jaka jest temperatura naszej miłości, zawierzenia i jaką odpowiedź dajemy na miłość Twojego Serca.

Prosimy Panie o dar Twego Ducha, aby modlił się w nas, aby Jego światło pomogło nam w kontemplacji wydarzeń Wielkoczwartkowego wieczoru, byśmy na nowo i jeszcze pełniej odkryli ich sens oraz wartość dla naszego życia.

Duchu Święty, udziel nam daru czuwania przy Sercu Pana.

Nasz Pan, Jezus Chrystus zmartwychwstał i żyje, Jego Serce bije dla nas teraz, pogodnym rytmem w chwalebnym ciele. Ale przecież zanim zatriumfował w chwale, musiał wiele wycierpieć.

Dlatego teraz Panie nasz i Boże chcemy przenieść się wstecz, do wielkoczwartkowego wieczoru, by uświadomić sobie co przeszedłeś, ze względu na nas, byśmy dziś mogli żyć jak nienaganne dzieci Boże. Chcemy zobaczyć Ciebie w udręczeniu, opuszczeniu i samotności.

Wzrusz serce każdego z nas, byśmy potrafili współczuć z Tobą, okazać Ci wdzięczność, miłość i przywiązanie.

(krótka chwila ciszy –)

OSOBA II: Panie, klęczę teraz przy Twoim zbolełym Sercu. Patrę na Twoją umęczoną twarz, zlaną potem i naznaczoną kroplami krwi spływającymi na ziemię, wpatruję się w Twoje oczy i dostrzegam, jak w Twoim spojrzeniu odbija się moja sylwetka. Jestem wstrząśnięty, bo oto odkrywam, jak bardzo jestem ważny dla Ciebie..., jestem jakby źrenicą Twojego oka..., dla mnie jesteś gotowy na wszystko.... Tak! Na wszystko, łącznie z okrutną śmiercią.

Wiem, to co teraz się dzieje tu w tym Ogrodzie Oliwkowym i to, co nastąpi w najbliższych godzinach ..., to dla mnie..., dla ludzkości..., dla Kościoła..., **z miłości!!!**

Panie, choć tak dawno to się stało, widziałeś mnie. Widziałeś tyle moich siostr i braci. Widziałeś każdego i za każdego decydowałeś się na ten bezmiar cierpienia.

Jak Ci za to dziękować!? Nie wiem, nie umiem, słowa nie są w stanie wyrazić uczuć serca pełnego wdzięczności. Obejmuję zatem z miłością Twoją umęczoną głowę, ocieram delikatnie pot z twarzy i krople purpurowej krwi, przytulam do siebie i proszę; odpocznij w moim sercu, w moim życiu i wiedz, że jesteś kochany. Gdy Ty znajdziesz sobie w tej godzinie ogrójkowej schronienie w moim sercu, wtedy **Twoje Serce** schronieniem **dla mojego serca** się stanie.

(dłuższa chwila ciszy)

+ + + + +

OSOBA III: - Będziemy powtarzać: - pragnę być obecnym przy Twoim Sercu

- gdy opuszczają Cię wybrani Twoi przyjaciele,
- **gdy wielu wąpi w Twoją Boskość,**
- gdy niedowiarstwo się szerzy,
- **gdy są tacy, którzy odrzucają zasady Ewangelii,**
- gdy Eucharystia jest bezczeszczona,
- **gdy Twoi wyznawcy doznają prześladowań**
- gdy sama z cierpieniem sobie nie radzę,

- gdy pokusy mącą mi trzeźwy umysł,
- gdy osoby bliskie zawodzą,
- abyś wiedział, że Kocham i bez Ciebie żyć już nie potrafię,
- aby łaska i świętość ze źródła Tweego Serca przelewały się w moje serce,
- gdyż Twoje Serce jest moim upragnionym mieszkaniem.

Śpiew: np. 1. Ciebie całą duszą pragnę
i z tęsknotą oczekuję,
Jak spękana, zeschnięta ziemia
w czas posuchy wody łaknie.

Ref.: Boże, jesteś moim Bogiem,
Ciebie z troską szukam.

2. W Twej świątyni ujrzeć pragnę
Twą potęgę, moc i chwałę,
Bowiemy Twoją miłość, Panie,

Bardziej cenię niżli życie.

3. Póki tylko istnieć będę,
Pragnę Ciebie chwalić, Boże.
Dusza moja pełna szczęścia,
Będzie śpiewać Ci z radością.

4. Jesteś moim Wspomożycielem,
Cień Twych skrzydeł daje radość.
Całym sercem Ignę do Ciebie
Twa prawica mnie prowadzi.

[B.Wspominać dzieła Boże - Jezus spełnił odwieczną wolę Ojca]

OSOBA IV: W ostatnim czasie po bardzo pracowitych dniach wypełnionych nauczaniem w świątyni, Pan Jezus całe noce spędzał na Górze Oliwnej zatopiony w głębokiej modlitwie do Ojca.

Zły zataczał wokół Niego coraz ciasniejsze kręgi. Na razie nie mógł działać z całą nienawiścią, gdyż prosty lud z miłością trwał przy Nim, zatem przywódcy religijni nie mogli zrealizować planu pojmania i zgładzenia Pana.

O, jakże oni Go nienawidzili... . Stało to w ogromnym kontraście do miłości i wierności prostego ludu, który zdecydowanie trwał przy Mistrzu.

* * *

Panie, jak musiało Cię boleć, gdy w gronie najbliższych znalazł się zdrajca. Jak musiał boleć Cię fakt, że on na Twojej Osobie dokonał transakcji handlowej. Sprzedał Cię za pieniądze. Sprzedał swego Pana, Mistrza, Nauczyciela i Przyjaciela.

Szatan posłużył się Judaszem...

Mój Boże, aż tak przewrotne i zdolne do przejścia od przyjaźni do zdrady jest serce człowieka!

O Panie, daj mi serce wierne, które nie zdradza, nie udaje miłości, nie kolaboruje ze światem lecz bez względu na okoliczności wiernie i konsekwentnie trwa przy Sercu Twoim.

* * *

OSOBA V: - Zostałeś sprzedany mój Panie. Wiem, musiały się wypełnić Pisma. Musiała się wypełnić święta Ojca wola.

Co tak naprawdę było wolą Ojca?

Wolą Ojca było: przez cierpienie samego Boga uwolnić człowieka zwiedzionego i schwytanego podstępnie w pęta złego ducha. Ojciec, który z miłości powołał stworzenie do istnienia, **cierpi bezgranicznie** widząc jak Jego umiłowane stworzenie oddała się od Niego i na swoją zgubę nieuchronną pcha się w ramiona Złego.

Wtedy dla ocalenia człowieka, Bóg sam rzuca mu się na ratunek.

Jak Bóg realizuje swój plan uwolnienia człowieka z paszczy Złego ducha?

Aby to uwolnienie mogło się dokonać, Bóg Ojciec utworzył Synowi ludzkie ciało i włożył w nie **swoje kochające i bardzo wrażliwe Boskie Serce**.

Ocalenie człowieka było dziełem całej Trójcy Świętej. Trójca Święta jest doskonałą jednością, a zatem, gdy podejmuje decyzje, czyni to w jednomyślności, cała. Bóg swoje **niewidzialne Serce** – niewidzialne, gdyż Bóg jest przecież istotą duchową – przyodziewa ludzkim, a więc widzialnym Ciałem drugiej Osoby Boskiej. My wyznajemy wiarę w tę tajemnicę mówiąc, że „Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia”. Ale to cała Trójca ratuje w ten sposób tonącego w złu człowieka.

Tak więc, gdy mówimy, że wolą Ojca było przez cierpienie zbawić ludzkość, to trzeba rozumieć, że dokładnie taka sama była wola Syna. Pan Jezus to potwierdza w słowach: „właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę” (J 12, 27;)

Jezus przychodzi do nas jako człowiek. Biorąc z woli Ojca i decyzją swej woli ludzkie ciało, nie przestaje być współistotny Ojcu, czyli, że dalej jest na równi z Bogiem.

(dłuższa chwila ciszy)

OSOBA VI: - Panie Jezu, gdy klęczę teraz przed Tobą, wpatrując się w tę ogromną białą Hostię na ołtarzu, myśl moja biegnie do Wieczernika, do tej godziny, w której razem z Ojcem w Duchu Świętym zostawiłeś już na zawsze ten cudowny sakrament obecności, wprowadziłeś go w dzieje Kościoła, aż do końca wieków. Przyszedłeś nie tylko na godzinę swej śmierci, ale przyszedłeś, by ustanowić Eucharystię. Więc Ofiara została już złożona. Przypieczętowałeś więc tą Ofiarą decyzję o ofiarniczej śmierci, która ma się dokonać jutro, w Wielki Piątek na krzyżu.

Teraz tu, w Ogrodzie Oliwnym prosisz o Synu Człowieczy Ojca o oddalenie kielicha cierpienia, choć wiesz, że to **nie jest** możliwe. Wiesz dobrze że ten kielich **musisz** wypić i to wypić do samego dna. Decyzja o tym zapadła już wcześniej, już u zarania dziejów, gdy grzech wszedł na świat, a z nim śmierć. Już wtedy wołał Ojca, ale i **Twoją wolą** było, abyś stał się sługą Boga i ludzi, byś przyjmując **ludzkie ciało**, za **ludzkie grzechy** złożył ofiarę zadość czyniącą. Potwierdziłeś tę decyzję parę godzin temu, gdy w Wieczerniku wypowiedziałeś: „**Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje, za was wydane, to jest Krew Moja za was przelana na odpuszczenie grzechów**”.

Jednak rozumiem; jesteś nie tylko Bogiem, ale masz także zwykłą ludzką naturę, stąd wobec ciężaru odpowiedzialności za los człowieka, wobec wizji najokrutniejszej śmierci, odezwało się w Tobie zwykłe człowieczeństwo..., stąd ten strach ludzkiego serca przygniecionego cierpieniem. Dramatyczny koniec przybliżał się nieuchronnie, stąd ta bolesna skarga: „**smutna jest moja dusza aż do śmierci**”. Jednak wtedy modliłeś się jeszcze usilniej. Tak, ludzkie siły może wspomóc tylko Bóg. Tylko zgoda na Jego oczekiwania daje pokój serca – choć nie zmniejszy fizycznego cierpienia.

(dłuższa chwila ciszy)

OSOBA VII - Jezu mój Najdroższy, tak bardzo Ci dziękuję za Wieczernik, za Ogród Oliwny i za Golgotę – w tych wydarzeniach widzę i sercem wyczuwam całą Miłość Ojca, który ukochał mnie ludzkim Sercem. Dziękuję za Twoją decyzję na ekspiacyjne cierpienie za grzeszny świat. Dziękuję za to, że miłość Twego Serca trwa, że nie zna kresu, a jej temperatura nie ulega wahaniom. Za to, że jesteś Bogiem ciągle obecnym, kochającym i zbawiającym w Eucharystii. Za to wszystko – bądź uwielbiony.

Będziemy powtarzać: - bądź uwielbiony za Twe wielkie dzieła

- za objawienie miłości Ojca,
- za to, że zechciałeś być podobnym do nas ludzi,
- za Twoją wierność Ojcu,
- za to, że przeszedłeś przez ziemię wszystkim dobrze czyniąc,
- za pokój, który nam dajesz, jako zadatek pokoju w szczęśliwości wiecznej,
- za wzór życia zgodnego z wolą Ojca,
- za to, że dajesz nam łaskę potrzebną do wiernego spełniania oczekiwań Ojca,
- za Eucharystię – pokarm pielgrzymów,
- za Twoje Serce na zawsze otwarte dla nas,
- za Twoją wierność nawet wtedy, gdy my zdradzamy Cię i odchodzimy,
- za przygotowanie nam miejsc w Domu Ojca

Śpiew: np.- Ref: Jezusowi cześć i chwała * za miłości cud. * Niech Mu śpiewa ziemia cała, * niech Go wielbi lud.

1. On nam wskazał nieomylną drogę, * On za owce swoje życie dał. * On przez krzyż zwyciężył śmierci trwogę; * nam nadzieję zmartwychwstania dał.
2. On prowadzi nas do nowej ziemi, * gdzie nie będzie cierpień ani łez. * Choć krzyżową drogą z Nim idziemy, * wiedzie tam, gdzie wieczne szczęście jest.
3. Więc dziękujemy Jemu z całej duszy, * że się dla nas w małej Hostii skrył. * Niech ta miłość serca nasze wzruszy, * byśmy Go kochali z wszystkich sił!

[C. Z modlitwy wychodzić innym]

OSOBA VIII: Panie, chcę być wiedział, że jestem przy Tobie, w tej najcięższej godzinie próby. Jestem z moją wiarą, miłością i wdzięcznością. Ocierając Twoją umęczoną Twarz z potu, krwi i łez płacę razem z Tobą. Płacę nad Twoim bólem, ale i nad sobą, gdyż mam świadomość, że ten ciężar grzechów, który wzięłeś na siebie, składa się i z moich win.

Z drugiej strony, rośnie we mnie pragnienie wynagrodzenia i odpowiedzi na Twoje zaproszenie: „**kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje**”. Jezu Najdroższy, ja bardzo boję się cierpienia..., ale patrząc na Twoje życie, na Twoje decyzje i postawy, wiem, że prawdziwa miłość karmi się ofiarą. Nie chcę przy tym wyszukiwać sobie drogi własnej, ani rodzaju cierpienia, ale w pełnym zaufaniu chcę przyjąć

to wszystko, co na mnie przychodzi i być może jeszcze przyjdzie. Patrząc na Ciebie, szukam sensu własnego życia, sensu ofiary i znajduję go. Ponadto mnie jest dużo łatwiej, gdyż mam pewność, że tak naprawdę, to **Ty niesiesz mnie** razem z moim krzyżem. Zatem na każdą sytuację której nie mogę ani uniknąć, ani zmienić wypowiadam: **Bądź wola Twoja!**

Będziemy powtarzać: - proszę Cię Serce Jezusa

- by moja modlitwa była szczera i głęboka,
- abym na modlitwie szukał Ciebie samego i Twojej woli
- bym nie tylko ustami, ale rzeczywiście, w konkretnych sytuacjach przyjmował wolę Boga,
- by pełnienie woli Boga było dla mnie przyczyną szczęścia,
- bym nabierał pewności, że spełnianie woli Ojca otwiera mi drogę do szczęśliwej wieczności,
- bym potrafił bezgranicznie wierzyć i ufać,
- bym z modlitwy wychodził nowym człowiekiem,
- aby modlitwa otwierała mnie na świadome przyjmowanie tego, co trudne,
- bym po adoracji miał odwagę kierować moje kroki z pomocą do moich sióstr i braci,
- by modlitwa uskrzydlała mnie do apostołstwa,

(chwila ciszy)

[D. Świadczyć – być apostołem Serca Boga]

OSOBA IX: Kościół jest Twoim dziełem Panie Jezu, za który oddałeś swe życie, obmyłeś Krwią ran swoich, o który dbasz karmiąc go słowem i Ciałem, który przedstawiłeś Ojcu jako umiłowaną Oblubienicę.

Czas Kościoła, to niezwykle czas Twojej wyjątkowej obecności, zgodnie z obietnicą, która nam dałeś: „Ja Jestem z wami, aż do skończenia świata”.

Historia jednak się powtarza i obecny czas Kościoła, to także czas niepokoju, wrogości względem Twoich wyznawców posuniętej aż do nienawiści, niestety, to także czas licznych odstępstw z Twej owczarni – czasem także z winy pasterzy.

„Mnie prześladowali i was prześladować będą”

- A jednak wierzymy Panie, że pozostałeś z nami na zawsze, że nosisz nas w swoim Sercu, że troszczysz się o swój Kościół, na którym tak zależy Ojcu. Wierzymy, że ciągle kochasz swój Kościół, za który oddałeś własne życie.

Wierzymy, że swoją troskę o Kościół chcesz dzielić z nami, Toimi wiernymi. Zależy Ci, aby Kościół był piękny, nieskalany, oddany sprawom Królestwa, a także by się powiększało grono tych, którzy wierzyć będą w Ciebie i razem z Tobą oddawać będą chwałę Ojcu w Duchu Świętym.

Wiemy, że niełatwe to zadanie. Sam powiedziałeś, że tak jak Ty napotykałeś na sprzeciw wielu, tak i my spotkamy się z pogardą, odrzuceniem, a nawet z przemocą i wielu życie odda za wiarę Tobie.

Dlatego na te trudne czasy, kazałeś nam zakupić miecze.

Ale przecież nie myślałeś, o szczęku oręża w obronie wartości ewangelicznych. Królestwo Twoje, a zatem i Twój Kościół „nie są z tego świata”, dlatego w inną broń muszą być wyposażone nasze myśli, serca i dusze.

Jaką? Musimy przyoblec na siebie pełną zbroję Bożą, którą jest: modlitwa, wytrwałość, pokora, gotowość głoszenia Dobrej Nowiny i gotowość na cierpienie z jej powodu, a nawet gotowość pójścia na śmierć. Ale przede wszystkim musimy przyoblec się w miłość. Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim. Po niej, po naszej postawie miłowania wszyscy poznają, że jesteśmy uczniami Twoimi.

Panie, o taką broń chcemy starać się usilnie. Musimy ją zdobyć za wszelką cenę, a wtedy rzeczywiście staniemy się apostołami Serca Boga. Twoja zachęta: - „**nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha! Pełnijcie służbę Panu! Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie wytrwali. I choć na świecie doznacie ucisku, to miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat!”** – ona, ta zachęta dodaje nam odwagi i mocy.

(chwila ciszy)

Jezu Chryste, Zwycięzco świata, proszę o łaskę, bym zawsze trwał przy Twoim Sercu w pokoju, wewnętrznej radości i przekonaniu, że Bóg jest moim obrońcą i zbawieniem moim. Bym umiał dostrzegać piękno życia, jego wartość i szansę jakie mi daje. Niech Twoja Miłość strzeże mnie, bym nie przespał życia, by w chwilach trudnych nie opanowała mnie drętwota, obojętność, tępa

rezygnacja, bym nie żył jak w hipnozie. Daj mi łaskę, bym naprzeciw krzyża umiał wyjść w Twoim stylu.

(następuje modlitwa słowami Psalmu 144 z podziałem na chóry– fragmenty....)

- Błogosławiony Pan - Opoka moja,
On moje ręce zaprawia do walki,
moje palce do wojny.

On mocą dla mnie i warownią moją,
osłoną moją i moim wybawcą,
moją tarczą i Tym, któremu ufam,
Ten, który mi poddaje ludy.

O Panie, czym jest człowiek, że masz o nim pieczę,
czym syn człowieczy, że Ty o nim myślisz?

Człowiek jest podobny do tchnienia wiatru,
dni jego jak cień mijają.

Boże, pieśń nową będę Ci śpiewał,
grać Ci będę na harfie o dziesięciu strunach.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,

Jak była na początku, teraz i zawsze
I na wieki wieków. Amen

Módlmy się: - Prosimy Cię Panie, posyłaj nieustannie Twoim wierzącym Ducha Świętego, abyśmy Jego mocą rzeczywiście mogli się stawać świadkami miłości Twego Najświętszego Serca, wszędzie, dokąd nas posyłasz. Amen

Śpiew: np. - Niech będzie chwała i cześć, I uwielbienie, Chwała i cześć Jezusowi! Chwała, niech będzie chwała, Tak, Jemu chwała i cześć. 3x

s. Helena Łukasik

Pińczów, dn 16 listopada 2022 roku